

Wczoraj na deskach Teatru Polskiego



► „HALO GDZIE JESTEŚCIE” – Teatr Progress Niezależna Grupa Teatralna z Rabki Zdroju

Minimum scenografii, maksimum ruchu, spora dawka humoru. Tak w skrócie można opisać oryginalny i pomysłowy spektakl Teatru Progress, w którym bohaterowie zmagają się z samotnością. Główny bohater, przeciętny księgowy, wybiera się swą łodzią w daleką podróż. Niestety, sztorm zaprzepaszcza plany Jima, a fale wyrzucają go na bezludną wyspę. Właśnie tu bohater przeżywa to, czego brakowało mu w codziennym życiu i... powoli zaczyna wariować. Jim pisze wiersze, wymyśla sobie towarzyszkę życia i zakochuje się w niej. Wielka miłość kończy się

morderstwem. Bohater znów jest sam. Jednak tym razem samotność staje się oswobodzeniem, przynosi pozorne ukojenie.

Ciekawą formę spektaklu wzbogaciły dobrze znane piosenki – m.in. Grzegorza Turnaua. Grupa popisała się nie tylko wspaniałymi zdolnościami aktorskimi, ale także wokalnymi. Zaskakująco prosta scenografia uwypukliła ruchy i mimikę aktorów. Całość rozbawiła i poruszyła publiczność. Nie pozostaje nam nic innego jak pogratulować pomysłu na formę i treść przedstawienia.

Dorota Pawlak

Z budki suflera



DZIŚ GRAJĄ:

TEATR MANDRAGORA

„Nauka chodzenia”

autor: Andrzej Bursa

scenariusz, reżyseria, scenografia:

Antonina Sokołowska i zespół

opracowanie muzyczne:

Michał Kaszkowiak

TEATR MŁODYCH

„Laski”

autor, reżyseria, opracowanie

muzyczne: Piotr Para

TEATR PANOPTICUM

„Poczekalnia”

scenariusz:

Mieczysław Wojtas i zespół

reżyseria: Mieczysław Wojtas

muzyka: Jacek Szpunar

TEATR POD PRETEKSTEM

„Krakersy”

autor: Norbert Okoń

reżyseria, scenografia,

opracowanie muzyczne:

Andrzej Siewaszewicz

TEATR STOWARZYSZENIE TEATRALNYCH SZALEŃCÓW

„Kontrapunkt”

autor: Iwan Wyrpajew

scenariusz, reżyseria:

Grażyna Pfeiffer-Podlaszewska

muzyka: Ryszard Dziubak

TEATR TAŃCA ES

„O nas paranojas”

autor, reżyseria, choreografia,

opracowanie muzyczne:

Renata Pysznik

TEATR TROP

„Witkactwo,

czyli mamy mamy...”

autor: Stanisław Ignacy Witkiewicz

scenariusz, reżyseria, scenografia:

Jerzy Połoński

► **„STUDNIA” – Teatr Nieskromny z II Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie**

Jak smakuje woda? Takie, i temu podobne pytania zadawali wczoraj aktorzy z Olsztyna.

Jesteśmy w pobliżu tytułowej studni, chyba na tarasie jakiejś włoskiej knajpy. Tu spotykają się Oni: kobieta i mężczyzna. Każda z postaci grana jest przez trzech aktorów, co zmusza szare komórki widza do wytężonej pracy. Ona – spragniona (wody, a może wrażeń?) studentka z Krakowa. On – Włoch, najpierw mówi jej, że jest bankrutem, potem opowiada o filozofii, a w końcu stwierdza, że jest aktorem z jej ulubionego włoskiego filmu. Długo rozmawiają, pozornie tylko o wodzie i studni. Ona chce napić się z niej wody, on twierdzi, że studnia dawno wyschła, a na jej dnie jest tylko błoto. To wszystko jest jednak tylko wstępem do końcowego rozważania na temat sensu życia i stosunku do drugiego człowieka. A wszystko na zalanej czerwienią scenie z dynamiczną, świetnie komponującą się z choreografią muzyką.

Magda i Magda

Rozmawiamy z Barbarą Juszkiewicz, opiekunem Teatru Nieskromnego

Jak oceniacie konkurencję?

Bardzo wysoko. Niesamowita jest różnorodność konwencji, form. Dla widza, który ogląda to wszystko, to jest uczta.

Czy to wasze pierwsze zetknięcie z Forum?

Z tym tak, ale od kilku lat jeździmy na różne przeglądy. Byliśmy ostatnio w Gdańsku, jeździmy na letni przegląd do Płońnicy. Tu spotkalismy się niesamowitą dyscypliną organizatorów, a do tego są oni bardzo serdeczni i sympatyczni, pomagają we wszystkim. Na próbie byliśmy zaskoczeni, że jesteśmy

tak poważnie traktowani, my – amatorzy.

Od jak dawna działacie? Czy nie jest problemem stała rotacja osób? Jest to w końcu zespół licealny.

Działamy dziesięć lat. Aktorzy zmieniają się co trzy-cztery lata, działamy przy zespole szkół, więc mamy też ludzi z gimnazjum. Niektórzy są w zespole już od sześciu lat.

Macie w swoim repertuarze inne przedstawienia?

Mamy *Zimę pod stołem* Topora, to nasze aktualne przedstawienie. Teraz zaczynamy pracę nad spektaklem związanym z poezją dwudziestolecia

międzywojennego.

Po co przyjechaliście na Forum? Z ciekawości, po doświadczenia, czy po Złotą Maskę? Proszę wybrać tylko jedną odpowiedź.

Przede wszystkim jechaliśmy tu z ciekawości, jak może wyglądać forum, gdzieś na drugim krańcu Polski.

Magda Kwiatkowska



Wczoraj na deskach Teatru Polskiego

zdjęcia: Marek Zakrzewski

► **„OBRAZEK” – Teatr Zamiast z Gminnego Ośrodka Kultury Sezam w Tarnowie Podgórnym**

Jak wygląda otaczający nas świat? Obrazek 1: Klasa. Nauczyciel przekonany o swojej wszechmocy i On – pośmiewisko całej klasy, „śmierzący brudem”. Obrazek 2: W domu. Rodzice jak zwykle po spożyciu, żądają papierosów i żarcia. Tylko gołębie są ucieczką od problemów. Obrazek 3: Rodzina idealna – rodzice zapracowani – tata adwokat, nadopiekuńcza matka nie rozstająca się z prozkami na uspokojenie. I Ona. Nie spełniająca baletowych oczekiwań, zmuszona do zmiany szkoły. Córusia tatusia nie potrafi porozumieć się z ojcem. Jedynym przyjacielem pozostaje „Brudas”. Nie znajduje to jednak aprobaty apodyktycznej nauczycielki i rówieśników. Jak może skończyć się ten mezalians? Czy przyjaciele skazani są na porażkę? Okazuje się, że tak. Z przedstawienia wyłania się pesymistyczny obraz świata pełen patologii, alkoholu, przemocy w rodzinie. Tylko czy jest co pokazywać???

Wioletta Genow

Człowiek pochodzi od małpy – błąd. Słońce kręci się wokół Ziemi – błąd. Dwa błędy? O tym, co jest błędem, a co niezbitym prawdą, dowiemy się już w podstawówce, a może i w przedszkolu. Niestety, prawda również w oczy kole. Skoszarowane przedszkole? No pewnie – równe fartuszki, wspólne leżakowanie i żywienie zbiorowe. Dyscyplina kieruje myśleniem dorastającego człowieka praktycznie od początku. Ręce pod kołderką, szczególnie u chłopców, oznaczają jedno – własną inicjatywę. Zabijanie indywidualizmu i logicznego myślenia, czyli czym skorupka nasiąknie za młodu... „Artexpress” próbuje przemówić do rozumu dorosłym. Zobaczmy, jaki będzie skutek tej bajki o „niegrzecznych dzieciach”. Polecam szczególnie tym, którzy dopiero zaczynają wchodzić w prawdziwe rodzicielstwo.

Tomek Bendlewski

► **„DYPTYK ZAMKNIĘTY”** – Teatr Artexpress z I Liceum Ogólnokształcącego w Jaśle



► **„BALLADA O... WG HANNY K.”** – Teatr Za lustrem II z Tarnogórskiego Centrum Kultury

Interesująca adaptacja ballady Hanny Krall o nieuchronności losu i kruchym życiu człowieka. Istnieje tylko jedna prawdziwa historia. Zmiana biegu ustalonych wydarzeń może mieć fatalne skutki. Wprowadzić niepokój i zagubienie. To właśnie spotkało postacie ze znanych bajek – Kopciuszka, Babę Jagę, wilka, kózki. Pozbycie się zła wcale nie działało na korzyść bohaterów. Mama kózek nie była już bohaterką matką, a zwykłą starą kozą. Kopciuszek bez natrętnych siostr stał się pustą panną. Bogata i dopracowana w każdym szczególe scenografia (wielki plus za kostiumy) podkreślona przez efekty świetlne zachwycała i rozbawiała widzów. Przedstawienie trzymało w napięciu do samego końca, aż do momentu, w którym postać najmniejszej kózki raz jeszcze rozśmieszyła widzów. Dzięki temu przedstawienie zyskało bardziej optymistyczny wydźwięk.

Dorota Pawlak

Powtórzenie historii świata? Najpierw wielki chaos – styropianowe kule, jak planety bezładnie poruszające się po orbitach. Potem z chaosu rodzi się spokój – wszyscy aktorzy ubrani na czarno (oprócz dwóch chłopaków, którzy weszli na scenę od strony widowni i starali się całą historię zamknąć w drewnianych ramach). To chyba obraz naszego świata i naszego życia posiadającego swój własny rytm. Ludzie rodzą się, zakochują, zakładają rodziny, dzielą się tym, co mają. Zasypiają, budzą się. Nagle aktorzy układają deski w kształt krzyża, składają przed nim kule (te, które wcześniej pomagały im budować wszystkie sytuacje sceniczne), stają z tyłu i zaczynają śpiewać jedną z lednickich pieśni. Krzyż zmienia się w bramę, przez którą przechodzą aktorzy. Stają obok widzów i podają im styropianowe kule, czyżby w geście pojednania? Na to widzu sam musisz sobie odpowiedzieć.

Magda Kwiatkowska



► **„ZIEMIA OBIECANA”** – Teatr „A” i Teatr No... właśnie z Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu

Sufler zastanawia się

czy na Ogólnopolskim Forum Teatrów Szkolnych, Scenie Młodzieżowej powinny na widowni znajdować się dzieci, które za zgodą opiekunów zamieniają Teatr Polski w plac gier i zabaw z barem przekąskowym...

zdjęcie:
Krzysztof Nowak



O tym, czy był to kabaret, o Gombrowiczu, który okazał się... i o tym, jak widownia zamarła, czyli środowe

► Forum na Forum

TEATR ZA LUSTREM chwalono za stronę plastyczną i nagromadzenie pomysłów. Może to tekst popsuł przedstawienie i dlatego w pewnym momencie nie wiadomo było, którą ścieżką podążać? Juror zachwyił się wykorzystaniem niebanalnych materiałów, sam przyznał się, że Castorama jest dla niego rajem, a kiedy patrzy na te wszystkie rury i kabelki zastanawia się, jak wykorzystać je w teatrze.

Rozmowę o TEATRZE PROGRESS rozpoczęły spory o wykorzystanie latarek w przedstawieniu i próba wytłumaczenia, dlaczego teatr nazywa się niezależny. Juror zastanawiał się niebezpiecznie, czy przedstawienie ma coś wspólnego z kabaretem.... Aktorów z Rabki chwalono za piękny śpiew i sprawne posługiwanie się czasem (tam, gdzie było to potrzebne wydłużali, w innych miejscach skracali sekwencje). Dla jurorów był to taki „szczerzy młodzieńczy uśmiech”.

Kiedy juror powiedział o zaczynie, opiekun ARTEX-PRESSU przyznał, że grywał chałturniczo. Wywołana do odpowiedzi jurorka mówiła o trudnym dzieciństwie trzech facetów, a inny juror namawiał do poszukiwań bardzo podstawowych dźwięków. Podsumował przewodniczący radząc radykalne rozwiązania, długo mówił też o Gombrowiczu w spektaklu. Tu ripostował opiekun, nieśmiało podając, że zespół leciał Różewiczem...

O spektaklu TEATRU ZAMIĄST mówiono, że jest uczciwy, prosty, że czerwone krzeselka były krzykiem,

no i o ptaszkach. Ustalono dalej, że były to gołąbki. Przewodniczący rzucił o niewskazywaniu mordercy na dzień dobry, a mówił – jak dobry aktor – ciałem...

TEATR NIESKROMNY zabrał się za kopanie studni nie pamiętając, kiedy robił to poprzednio. Tu wyrwał się do odpowiedzi przewodniczący przyznając, że pozwalał się nieść pomysłem, mówił też o potrzebie nazywania ziemniaka. Poszły w ruch dłonie, kręcąc kółka małe, większe... Jury zachwycało się urodą występujących dziewczyn, a zespół podobno zakochał się w tangu. Zakończył przewodniczący mówiąc, że lubi kartofle z szampanem.

O TEATRACH „A” i „NO... WŁAŚNIE mówiono, że patos w muzyce nie miał symetrii w teatrze. Opiekunka odpowiedziała, że w tej muzyce słyszała czas Mojżeszowy... I dalej mówiono o muzyce, czepiono się tego tematu jak rzep psiego ogona. Zdecydowanie przerwał to przewodniczący i mówiąc, że młode buzie były esencją, wstał. Stanął w rozkroku, ręce zaczął zsuwać na biodra. Widownia zamarła myśląc, że będzie strzelał. Ale on tylko zaczął kreślić w powietrzu kolejne kółka...

I to by było na środe.

Wasz Sufler

Sufler zaprasza...

... do spisania (krótko!) swych wrażeń z XIII Forum.

Chcielibyśmy, by w ostatnim, sobotnim numerze Suflera ukazały się Wasze wypowiedzi.

Kartki wrzucajcie do skrzyneczki w Biurze Organizacyjnym.

Nie zapomnijcie się podpisać!

SUFLEK

w kolorze
w Internecie

na www.przeciag.pl

SUFLEK
Gazetka XIII Forum
Teatrów Szkolnych

© 2007 Wydawnictwo „New Ton” s.c., ul. Sarmacka 39, 61-616 Poznań
Redakcja: M. Bartkowiak, T. Bendlewski, Z. Fimińska, M. Genow, W. Genow, M. Kwiatkowska (red. nac.), M. Marciniak, P. Miśko, D. Pawlak Rysunki: F. Wybieralski
Winieta: J. Kowalski Zdjęcia: K. Nowak, M. Zakrzewski
Łamanie: TOGRAM Koordynator zespołu: Jacek W. Niedzielski

prze-
ciąg